

Sygn. akt II Ca 1285/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Ewa Blumczyńska

Protokolant: prot. sąd. Anna Szymanowicz

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2022 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) Sp. z o. o. z siedzibą w P.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 27 kwietnia 2021 r.

sygn. akt IX C 2145/19

1. oddała apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Ewa Blumczyńska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2021 r. Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu :

1. zasądził od pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. na rzecz powoda kwotę 35 62,78 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 20 00 zł od 13 lipca 2016r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 15 623,78 zł od 13 listopada 2017r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. obciążył pozwaną w całości kosztami procesu a szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawił referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją pozwana w części, tj. w zakresie pkt. 1 oraz 3.

Jako zarzuty apelacyjne wskazała :

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

I.1. art. 129 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 2001r. Prawo ochrony środowiska dale jako „p.o.ś.” poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że odszkodowanie z tytułu poniesionych wydatków na rewitalizację akustyczną, należne jest bez względu na to, czy strona powodowa w rzeczywistości poniosła koszty rewitalizacji akustycznej swojej nieruchomości, podczas gdy wykładnia tychże przepisów prowadzi do wniosku, iż aby móc skutecznie dochodzić odszkodowania konieczne jest faktyczne poniesienie wydatków na rewitalizację akustyczną;

I.2. art. 361 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że naprawieniu podlega szkoda, która jeszcze nie powstała, tak jak w niniejszej sprawie, w której nie doszło jeszcze do utraty składników majątkowych, czy też do poniesienia przez powoda nieplanowanych (niezgodnych z jego wolą) wydatków;

I.3. art. 129 ust. 2 p.o.ś. w zw. z art. 136 ust. 3 p.o.ś., poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że przepisy te określają dwie odrębne szkody w majątku powoda, podczas gdy już wprost z treści tych przepisów wynika, że są to tylko różne postaci tej samej szkody;

I.4. art. 129 ust. 2 p.o.ś. w zw. z art. 136 ust. 3 p.o.ś., poprzez ich błędną wykładnię i nieuwzględnienie zjawiska rekurencji, co w efekcie doprowadziło do zawyżenia sumy odszkodowania przyznanego stronie powodowej;

I.5. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że roszczenie o zapłatę odszkodowania stało się wymagalne częściowo od daty 13 sierpnia 2016r. . a częściowo od daty 13 listopada 2017r., podczas gdy, skoro odszkodowanie zostało obliczone według cen aktualnych tj. cen z daty jego ustalenia (orzekania), stało się ono wymagalne dopiero z datą wyrokowania i najwcześniej od tej daty dłużnik (pozwany) pozostaje w opóźnieniu uzasadniającym zapłatę odsetek;

II. naruszenie przepisów postępowania tj.:

II.1. art. 227 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd I Instancji, że wystąpienie szkody dochodzonej na gruncie art. 129 ust. 2 p.o.ś. w zw. z art. 136 ust.3 p.o.ś. oraz rozmiar takiej szkody zostały w niniejszej sprawie udowodnione przez stronę powodową, pomimo iż powyższe okoliczności nie zostały udowodnione, w szczególności nie zostały udowodnione ze względu na wadliwość przedstawionych w sprawie opinii biegłych;

II.2. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez oparcie się przy rozstrzygnięciu sprawy na dowodzie z opinii biegłego zawierającej zasadnicze błędy metodologiczne, które uniemożliwiają potraktowanie jej jako rzetelnego środka dowodowego, mającego za zadanie wyjaśnienie okoliczności wymagających wiadomości specjalnych;

II.3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak odniesienia się do formułowanych w piśmie procesowym strony pozwanej zarzutów do opinii biegłego J. W. w sposób pozwalający na przeprowadzenie kontroli instancyjnej rozumowania Sądu Rejonowego w tym zakresie;

II.4. art. 100 kpc poprzez niezasadne przyjęcie, iż powód przegrał niniejszy proces jedynie co do nieznaczej części żądania i w konsekwencji nienależne obciążenie strony pozwanej całością kosztów postępowania.

Przy powyższych zarzutach wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości, jak również zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów procesu w I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Z ostrożności procesowej pozwana wniosła o uchylenie, na zasadzie art. 386 § 4 k.p.c. zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji oraz pozostawienie Sądowi I Instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powód wniosł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w wysokości 2 – krotności stawki minimalnej.

W piśmie procesowym z dnia 22 listopada 2021 r. pozwana wniosła o przedstawienie przez tut. Sąd na podstawie art. 390 §1 k.p.c. do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych związanych z wykładnią art. 129 ust. 2 p.o.ś. oraz art. 136 ust. 3 p.o.ś.

W piśmie z dnia 07 czerwca 2022r. pozwana wniosła o otwarcie zamkniętej rozprawy na nowo i zawieszenie niniejszego postępowania na podstawie art. 177 §1 pkt. 1 k.p.c. z uwagi na fakt, iż rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania przed Sądem Okręgowy w Poznaniu sygn. akt XV Ca 1397/21, który to Sąd Okręgowy skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne w zakresie wykładni art. 129 ust. 2 p.o.ś.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie odnosząc się do wniosków apelującej złożonych w postępowaniu odwoławczym wyjaśnić należało, że brak było podstaw do zawieszenia niniejszego postępowania w oczekiwaniu na wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały w następstwie przedstawienia mu zagadnienia prawnego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie XV Ca 1397/21.

Zgodnie z treścią art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego. W tej sytuacji wydanie postanowienia o zawieszeniu powinno nastąpić tylko wówczas, gdy występuje stosunek prejudycjalności. Z prejudycjalnością mamy natomiast do czynienia jedynie wówczas, gdy wynik postępowania cywilnego zależy od wyniku innego postępowania cywilnego, gdyż przedmiot postępowania prejudycjalnego stanowi element podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu cywilnym. Zależność ta musi być tego rodzaju, że orzeczenie, które ma zapaść w innym postępowaniu cywilnym, będzie prejudykatem, czyli podstawą rozstrzygnięcia sprawy, w której ma być zawieszona postępowanie. Sąd może zatem zawiesić postępowanie w sprawie, jedynie w sytuacji, gdy nie jest możliwe rozstrzygnięcie sprawy w toczącym się postępowaniu cywilnym bez wcześniejszego rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnych.

W orzecznictwie utrwalony jest przy tym pogląd, że oczekiwanie na odpowiedź na przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne w innej sprawie cywilnej, choćby dotyczące tego samego zagadnienia natury merytorycznej, które wyłoniło się w rozpoznawanej sprawie, nie stanowi podstawy do zawieszenia postępowania, skoro uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże jedynie w sprawie, w której to zagadnienie przedstawiono (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2018, I CSK 221/17). Sytuacji, jaką przedstawia skarżący wnosząc o zawieszenie postępowania apelacyjnego, nie można więc określić mianem prejudykatu w rozumieniu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Nie było również podstaw do zwrócenia się w niniejszej sprawie do Sądu Najwyższego w trybie art. 390 § 1 k.p.c. z pytaniem prawnym, gdyż w ocenie Sądu Okręgowego aktualnie nie zachodzi zagadnienie prawne wskazywane przez skarżącego, którego to miałyby budzić poważne wątpliwości. Dotychczas bowiem poruszane w jego ramach kwestiach były, co do zasady jednolicie, rozstrzygane w orzecznictwie sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest wszechstronna, zgodna z doświadczeniem życiowym oraz zasadami logicznego rozumowania i odpowiada wymogom jakie stawiają jej przepis art. 233 § 1 k.p.c. Ta właściwa ocena dowodów doprowadziła do poczynienia przez Sąd Rejonowy trafnych ustaleń faktycznych, które odpowiadają powołanym przez ten Sąd

dowodom. Zatem Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjął je za własne oraz miarodajne do rozważenia zarzutów naruszenia prawa materialnego. Przy tym Sąd Okręgowy nie przeprowadził żadnych dowodów i nie dostrzegł podstaw do uwzględnienia wniosków pozwanego sprecyzowanych w apelacji.

Bezasadne były zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233§1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., 286 k.p.c. podniesione w związku z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną opinii biegłego z dziedziny wyceny nieruchomości J. W., w tym zastosowanej metodologii, skorzystaniem z tych opinii jako z wartościowego materiału dowodowego. Biegły – jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy – sporządził opinię zgodnie z teza dowodową postanowienia. Przy tym biegły wypowiedział się zarówno co do wartości nakładów, jak i przeprowadził analizę akustyczną na gruncie różnych parametrów poziomu hałasu zarówno w pobliżu przedmiotowej nieruchomości, jak i wewnątrz każdego z pomieszczeń usytuowanych w budynku i to w odniesieniu do wymagań wynikających z kilku norm akustycznych. Poza tym podkreślić trzeba, że biegły odniósł się w toku postępowania przed Sądem I instancji do wszelkich zarzutów podnoszonych co do opinii.

Sąd Rejonowy nie uchybił również przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. albowiem nie było podstaw do wyjaśniania przyczyn odmowy mocy dowodowej opinii biegłego, skoro stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia.

Bezasadne były zarzuty dotyczące naruszenia art. 129 ust. 2 p.o.ś. i art. 136 ust. 3 p.o.ś. oraz art. 361§2 k.c.

W tym kontekście wskazać należy, że w wyroku z dnia 24 listopada 2016 r., II CSK 113/16, którego wnioski Sąd Okręgowy podziela, Sąd Najwyższy wskazał, że z brzmienia przepisu art. 129 ust. 2 u.p.o.ś. wynika, że odszkodowanie należy się "w związku z ograniczeniem korzystania z nieruchomości". Oficjalne potwierdzenie takiego ograniczenia korzystania z nieruchomości następuje w drodze uchwały właściwego sejmiku o ustanowieniu strefy tego ograniczenia. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 24 lutego 2010 r. III CZP 129/08 wskazał na negatywne konsekwencje ustanowienia obszaru ograniczonego użytkowania dla właścicieli nieruchomości. Skutkiem wejścia w życie uchwały jest nie tylko konieczność poddania się przewidzianym w nim wprost ograniczeniom, ale również konieczność znoszenia immisji przekraczających standard jakości środowiska, którym - w razie braku uchwały - właściciel mógłby się przeciwstawić jako działaniom bezprawnym w świetle art. 174 ust. 1 Prawa ochrony środowiska. Szkodą podlegającą naprawieniu na podstawie art. 129 ust. 2 powołanej ustawy jest więc także obniżenie wartości nieruchomości wynikające z faktu, że właściciel nieruchomości będzie musiał znosić dopuszczalne w tym obszarze podwyższone normatywnie immisje (np. hałas). Stanowisko takie jest utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 6 maja 2010 r., niepubl., II CSK 602/10, z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 509/11 czy z dnia 21 sierpnia 2013 r., II CSK 578/12). Zgodnie z tym orzecznictwem, ograniczenie prawa własności, będące konsekwencją uchwalenia OOU, stanowi wprawdzie czynnik składający się na szkodę poniesioną przez powoda, ale szkody tej nie wyczerpuje. Istotnym czynnikiem jest tu samo utworzenie OOU. W odbiorze potencjalnych nabywców, akt prawa miejscowego o utworzeniu OOU, otwierający, przynajmniej potencjalnie, legalną drogę do zwiększenia operacji lotniczych, wpływa na zmniejszenie wartości nieruchomości. W doktrynie uznano, że w świadomości uczestników lokalnego rynku nieruchomości pojawia się wtedy przeświadczenie o "skażeniu" objętego tym aktem obszaru czynnikiem negatywnym (w tym wypadku hałasem), powodujące obniżenie wartości położonych na tym terenie nieruchomości.

Należy zauważyć, że potencjalni nabywcy wiążą położenie nieruchomości w obszarze ograniczonego użytkowania nie tylko z ograniczeniami w zabudowie oraz innymi uciążliwościami wprowadzonymi uchwałą Sejmiku, ale również z koniecznością znoszenia zwiększonej emisji hałasu. Świadomość ponadnormatywnych immisji (hałasu) ujemnie wpływa na atrakcyjność nieruchomości, a dodatkowo usankcjonowanie generowania tych immisji uniemożliwia właścicielowi wystąpienia o ochronę przed nimi na drodze prawnej. Okoliczności te powodują, że nieruchomości położone tak jak przedmiotowe w strefie obszaru ograniczonego użytkowania, mają niższe ceny niż porównywalne nieruchomości położone poza tym obszarem. Taka reakcja rynku skutkująca spadkiem wartości nieruchomości ma charakter obiektywny, naturalny, uzasadniony obawą przed nadmiernym hałasem (potwierdzoną przez uchwałę Sejmiku). Dodatkowo, za uznaniem tego związku za związek normalny przemawia fakt, że tego rodzaju reakcja

rynku występuje na całym świecie i jest normalną reakcją na sąsiedztwo lotniska, co oznacza że reakcja rynku lokalnego wywołana utworzeniem obszaru jest potwierdzeniem zachowań uczestników rynków zagranicznych i musi być traktowana jako prawidłowość występująca w tej sferze życia człowieka.

W związku z tym niewątpliwym jest, że zmniejszenie wartości nieruchomości powoda wyliczone przez biegłego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wprowadzeniem obszaru ograniczonego użytkowania, z zakłóceniami w korzystaniu z niej wywołanymi sąsiedztwem lotniska, które generuje hałas i nakazem znoszenia tego hałasu bez możliwości skorzystania z roszczenia negatoryjnego z art. 222 § 2 k.c. Wynikające stąd zmniejszenie wartości jest stratą powodującą obniżenie aktywów w jego majątku.

Podkreślić przy tym należy, że utrata wartości nie jest szkodą jedynie ewentualną, hipotetyczną, aktualizującą się dopiero w chwili rozporządzenia prawem. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy własność nieruchomości stanowi dobro o charakterze inwestycyjnym, jest lokatą kapitału. Na poparcie tego stanowiska przytoczyć należy, wskazaną też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uchwałę z dnia 12 października 2001r. w sprawie III CZP 57/01, w której wyjaśniono, że „anachronizmem jest przyjmowanie różnych sposobów określenia wartości takich samych rzeczy w zależności od tego, czy są przeznaczone do normalnego używania i korzystania przez właściciela, czy też są przeznaczone do zbycia. W warunkach gospodarki rynkowej każda rzecz mająca wartość majątkową może być w każdym czasie przeznaczona na sprzedaż. Zbycie rzeczy jest takim samym uprawnieniem, jak korzystanie z niej, wobec czego traci także znaczenie odróżnienie wartości użytkowej rzeczy od jej wartości handlowej. Miernikiem wartości majątkowej rzeczy jest pieniądz, a jej weryfikatorem rynek. Rzecz zawsze ma taką wartość majątkową, jaką może osiągnąć na rynku”. Wywody te są w pełni aktualne.

Trafnie też Sąd I instancji uznał, że uszczerbkiem powoda związanym z ustanowieniem strefy ograniczonego użytkowania są koszty związane z zapewnieniem w ich budynkach właściwego klimatu akustycznego. Na konieczność zapewnienia takich warunków wskazują bowiem wymagania określone w uchwale Sejmiku Województwa (...) nr (...). Zgodnie zaś z dyspozycją art. 136 ust. 3 p.o.ś. w razie określenia na obszarze ograniczonego użytkowania wymagań technicznych dotyczących budynków szkodą, o której mowa w art. 129 ust. 2, są także koszty poniesione w celu wypełnienia tych wymagań przez istniejące budynki, nawet w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie.

Nie ma przy tym racji apelująca, że koszty te musiałyby być już faktycznie poniesione, aby żądanie powoda z tego tytułu było zasadne. Pod pojęciem szkody, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś. należy rozumieć nie tylko koszty prac związanych z rewitalizacją akustyczną budynku, które zostały już poniesione, ale także tych, które dopiero mają zostać wykonane. Artykuł 136 ust. 3 p.o.ś. nie wyłącza możliwości dochodzenia nieponiesionych kosztów związanych z koniecznością rewitalizacji akustycznej budynków, jako elementu odszkodowania. W przepisie tym wskazano jedynie, że poniesione już koszty także stanowią element szkody, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., nawet w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie. Nie jest to równoznaczne z tym, że koszty nieponiesione a uzasadnione nie stanowią składnika szkody, szczególnie w sytuacji, gdy obowiązek podjęcia działań w zakresie rewitalizacji akustycznej został na poszkodowanego nałożony (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 stycznia 2018 r. I ACa 647/17, też wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 marca 2013 r. I ACa 490/12 i z dnia 5 czerwca 2013 r. I ACa 391/13). Jak trafnie zauważa się w orzecznictwie, przy dokonywaniu wykładni wskazanego przepisu należy bowiem wziąć pod uwagę, że celem uregulowań art. 129 i 136 ustawy p.o.ś. jest ułatwienie osobom poszkodowanym w wyniku wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Zatem należy przyjąć, że wskazanie na koszty poniesione w celu wypełnienia wymagań technicznych przez istniejące budynki miało wyeliminować spory co do objęcia tych kosztów obowiązkiem naprawienia szkody. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie bowiem ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wpłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem (zob. uchwała

Sądu Najwyższego z 15 listopada 2001r. III CZP 68/01, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 10 kwietnia 2008 r. I ACa 2/08).

Niesłuszne były zarzuty apelującej dotyczące nieuwzględnienia zjawiska - jak je określiła apelująca - rekurencji, co ostatecznie miałyby doprowadzić do zawyżenia kwot odszkodowania. Zdaniem apelującej, gdyby powód faktycznie dokonał adaptacji budynku w celu spełnienia wymogów akustycznych, spadek wartości jego nieruchomości nie nastąpiłby lub nastąpiłby w dużo mniejszym rozmiarze. Ustalając spadek wartości nieruchomości biegły nie ocenił jednak, czy budynek na nim posadowiony, jak i budynki na nieruchomościach przyjętych do badań, spełniały wymagania akustyczne wynikające z uchwały ustanawiającej OOU. Przy określeniu wartości nieruchomości okoliczność ta była bez znaczenia, skoro do porównania przyjęto nieruchomości spoza OOU, a więc do których wymagania te się nie odnoszą. Z kolei odszkodowanie z tytułu szkody wynikającej z konieczności poniesienia nakładów na rewitalizację akustyczną nie służy podniesieniu standardu nieruchomości, a ma zapewnić zgodność budynku z wymogami norm zgodnie z uchwałą. Nie można też zapominać, że nieruchomość to nie tylko budynek, lecz także jego otoczenie. Tymczasem nakłady na rewitalizację akustyczną w żaden sposób nie polepszają jakości akustycznej korzystania z tego otoczenia (ogrodu, tarasu, itp.). Jak przy tym podkreśla się w orzecznictwie roszczenia z tytułu spadku wartości nieruchomości i z tytułu nakładów akustycznych, to odrębne roszczenia, które mogą być dochodzone osobno (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2013 r. II CSK 578/12). Szkody z tytułu spadku wartości nieruchomości i z tytułu zwrotu nakładów pozostają bez wzajemnego na siebie wpływu. I tak, przy ocenie czy i w jakim stopniu właściciel poniósł szkodę na skutek spadku wartości nieruchomości przyjmuje się stan nieruchomości z dnia wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania, a nie jej stan po dokonaniu ewentualnych nakładów związanych z dodatkową ochroną akustyczną. Z kolei zwrot nakładów na dodatkową ochronę akustyczną przysługiwać może tylko w granicach, w jakich konieczność taka wynika z zakwalifikowania budynku do poszczególniej strefy obszaru ograniczonego użytkowania. Odszkodowanie z tego tytułu nie może zatem obejmować kosztów doprowadzenia nieruchomości do standardów ochrony akustycznej wymaganej na podstawie powszechnie obowiązujących norm i przepisów prawa budowlanego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 czerwca 2013 r. I ACa 391/13). Abstrahując od powyższego, za całkowicie nieuzasadnione należy uznać przeprowadzenie, jak chciałby tego apelujący, prostej operacji matematycznej polegającej na pomniejszeniu kwoty odszkodowania z tytułu spadku wartości nieruchomości o kwotę odszkodowania z tytułu nakładów na rewitalizację akustyczną.

W ocenie Sądu Okręgowego, wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej zostały spełnione, co wynika z dokonanych przez Sąd Rejonowy prawidłowych ustaleń faktycznych, niezakwestionowanych skutecznie przez pozwaną które w związku z tym stanowiły podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego na podstawie art. 382 k.p.c.

Kwestia natomiast, czy i jak w przyszłości będzie funkcjonowało lotnisko, pozostaje bez znaczenia dla wydanego rozstrzygnięcia, gdyż szkodą w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. jest różnica pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę a stanem majątku, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie, zaś chwilą właściwą dla dokonania powyższego porównania jest moment wyrokowania zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c.

Nie podlegał uwzględnieniu zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c. Roszczenie o odszkodowanie jest roszczeniem bezterminowym, a zatem staje się ono wymagalne, zgodnie z regulacją z art. 455 k.c. po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Z przytoczonego przepisu wynika, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jeżeli dłużnik tego nie uczyni, wierzycielowi przysługują odsetki za opóźnienie. Należy mieć na uwadze, że odsetki ustawowe gwarantują wierzycielowi waloryzację spadku siły nabywczej pieniądza, a na wysokość ustawowych odsetek ma przede wszystkim wpływ to, że mają one pełnić także funkcję stymulującą dłużnika do spełnienia świadczenia. Zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania mogłoby mieć swoje uzasadnienie wówczas, gdyby między datą wymagalności świadczenia a datą wyrokowania wystąpiła znaczna zmiana wartości nieruchomości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 listopada 2012 r., I ACa 932/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 maja 2013 r., I ACa 412/13). W realiach niniejszej sprawy nie występują jednak tego rodzaju uwarunkowania. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z

dnia 8 listopada 2016 roku wydanym w sprawie III CSK 342/15, gdzie stwierdził, że w wypadku, kiedy przedmiotem sporu jest świadczenie pieniężne należne wierzycielowi, w tym także świadczenie odszkodowawcze dochodzone na podstawie art. 129 ust. 2 i 4 oraz art. 136 ust 1 i 3 p.o.ś., zasadą pozostaje, że termin płatności świadczenia – w zakresie kwot nim żądanych i uznanych ostatecznie za uzasadnione – wyznacza wezwanie dłużnika do zapłaty. Wierzyciel nie ma obowiązku wykazywania szkody poniesionej w wyniku nieterminowej zapłaty, ani udawadniania, że w chwili otrzymania wezwania dłużnik dysponował wiedzą niezbędną do oszacowania wielkości roszczenia. To na dłużniku bowiem ciąży obowiązek dowodzenia, że w tym wypadku występują szczególne okoliczności podważające powstanie stanu wymagalności roszczenia w chwili wezwania do zapłaty. W ocenie Sądu Okręgowego pozwana tego rodzaju okoliczności nie wykazała. Charakter roszczenia powoda i powszechność analogicznych roszczeń innych osób, których nieruchomości położone były w tej samej strefie obszaru ograniczonego użytkowania, w połączeniu z już wcześniej rozpatrywanymi przez sądy powództwami dotyczącymi tożsamyh roszczeń związanych z utworzeniem obszarów ograniczonego użytkowania wokół innych polskich lotnisk, umożliwiło pozwanej oszacowanie z dość dużą dokładnością wielkości wchodzącego w grę odszkodowania.

Także bezzasadny był zarzut naruszenia art. 100 kpc, który apelująca upatrywała w przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że powód przegrał niniejszy proces jedynie co do nieznaczej części żądania i stąd obciążenie strony pozwanej całością kosztów postępowania.

W tym kontekście wskazać należało, że oddalenie powództwa miało miejsce wyłącznie w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych za okres od 24 lutego 2014r. z uwagi na uwzględnienie zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną. W pozostałym zakresie, w tym co do roszczenia głównego powództwo zostało uwzględnione. Zatem Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że powód uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania a w konsekwencji, iż podstawą rozstrzygnięcia o kosztach winien stanowić powołany art. 100 kpc.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c., obciążając nimi pozwaną. Na koszty poniesione przez powoda złożyło się wyłącznie wynagrodzenie jego pełnomocnika. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł została określona na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018.265 j.t.). Przy tym Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wnioskowanego przez pełnomocnika powoda zasądzenia dwukrotności stawki minimalnej. Z uwagi na powszechność analogicznych spraw, w których występuje pełnomocnik powoda, co jest Sądowi Okręgowemu wiadomym z urzędu, nie uzasadnionym byłoby podwyższenie zasądzanego wynagrodzenia z uwagi na nakład pracy pełnomocnika powoda, czy też inne okoliczności wyszczególnione w §15 ust. 3 ww. Rozporządzenia.

Ewa Blumczyńska